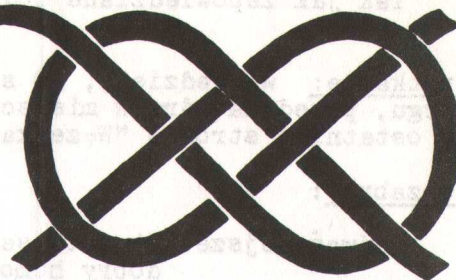


Węzełek

FOR MEMBERS ONLY

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.



SIERPIEŃ 1972

ROK 12

NUMER 59



STANISŁAW LESZCZYŃSKI

Król Polski od 12.7.1704 do 1709 i od 12.9.1733 do 28.1.1736

Książę Lotaryngii i Księstwa Bar



archiwum
harcerskie.pl

5. ADASTRA

Tak jak zapowiedziane podajemy ostateczne dane:

Spotkanie: w niedzielę, 20 sierpnia o godz. 11ej przed południem w Strasburgu, przed Katedrą w miejscu wskazanym strzałką na zdjęciu zamieszczonym na ostatniej stronie "Węzełka" Nr. 58.

Co zabrać:

Najważniejsze: otwarte serce i głowę
dobry humor

Mniej ważne, ale się przyda:

Do ubrania: mundur (pełny z czapeczką), obozówka lub swobodna sukienka, kostjum kąpielowy, sweter, coś od deszczu, bielizna itd nie wymieniam wszystkiego, bo chyba wstyd pisać do instruktorów takie rzeczy, każda wie najlepiej co jej będzie potrzebne.

Do spania : dymak, śpiwór, piżama itd..

Do jedzenia:kubek, talerz itd.

Do pisania: każda wie...

Wszystko spakowane w plecaku lub do walizki. Plecak jest ważny gdy przewiduje się noszenie bagażu. Ale my nie będziemy nic nosili, można więc spakować się do walizki - tymbardezij, że walizki łatwiej układają się w bagażniku.

Organizacja: wszystkie uczestniczki będą podzielone na 3 lub 4 ruchome zastępy. Jestem przekonana, że wiele instruktoerek czytając to podskoczy z obuzenia - że przecież to wbrew metodzie harcerekkiej.

Dlatego trzeba wyjaśnić - bo to nie tak zupełnie wbrew. Napewno ani B.P. ani Grodecka nie obraziłyby się za taką trochę inną interpretację pojęcia zastępu.

Przedewszystkiem to nie OBOZ DRUZYNY HARCEREK, ale KONFERENCJA INSTRUKTOREK i dlatego to nie szkodzi. Zresztą, powiedziane ruchome zastępy nie mówi wszystkim o pod tym rozumieć. Dopiero w praktyce przekonamy się na czym to polegałi że w tym wypadku to nie tyle WBEW metodzie a raczej po prostu zaktualizowana metoda i przystosowana do aktualnej potrzeby.

No a najważniejsze, że przecież zawsze można spróbować a jak się okarże że "nie gra" (bo wbrew) to zawsze można zmienić. Jeśli, jak się spotkamy PRZED KATEDRĄ któraś z druhen udowodni logicznie, że ruchome zastępy to bez sensu, ale naprawdę logicznie udowodni a nie tylko że w "O metodzie.." napisane, albo jeśli po 2 dniach wszystkie dojdziemy do takiego wniosku, to naturalnie zaraz to zmienimy. Dziś jednak zakładamy, że będziemy pracować ruchomymi zastępami.

Konferencja Instruktoerek: Adastrą trwa 10 dni. Będziemy jeździli, gadali, oglądali, dyskutowali, zwiedzali, omawiali. W ciągu tego czasu, 3 dni - 26, 27, 28 sierpień - to formalna Konferencja Instruktoerek. Odbędzie się w ośrodku Harcerek w Stella-Plage w DOMKU.

Spodziewamy się, wiele Druhen, które nie mogą wziąć udziału w całej Adastrze, przyjadzie na Konferencję, czyli Super ADASTRĘ.

Trasa:

Strasburg, Colmar, Cernay, Than, Urbès
Route de Crêtes, Retournemer, Gerardmer,
St. Diè, Lagarde, Baccarat, Luneville,
Nancy, Pont à Mousson, Metz, Luxemburg, Longwy,
Reins, St. Quetin, Arras, STELLA FLAGE.
ewentualnie Bourge i Amsterdam.



Sois-Prête! Czuwaj!

Jak się spotkamy w STRASBURGU - przed K A T E D R Ą - to już cą wa, jesteśmy uratowane. Będziemy miały wspaniałe przewodniczki - damy sobie radę.

Ale, jak dojechać do Strasburga? szczególnie jeśli nie zna się języka?

"Węzełek" jak zwykle gotów pomóc. Podajemy więc słowniczek polsko - francuski najpotrzebniejszych wyrazów. Trzeba się ich nauczyć - znajomość ich ułatwi życie, wskaże drogę na Adastrę - do Strasburga - przed KATEDRĘ.

Adastrą	- Adastrą	déjeuner	- śniadanie
oui	- tak	la foi	- wiara
non	- nie	un franc	- frank - moneta
je ne sais pas	- nie wiem	fromage	- ser
ça va	- O.K.	merde	- może można przetł-
monsieur	- pan		- maczyć.
madame	- pani	la montagne	- góra
mademoiselle	- panienka	pout - etre	- może
je t'aime	- kocham Cię	merci	- dziękuję
beaucoup	- dużo	bon - bon	- cukierek
pas du tout	- wcale	la maison	- dom
la vache	- krowa	la route	- droga
bonjour	- dzieńdobry	Chocolat	- czekolada
la voiture	- samochód	la cuisine	- kuchnia
la foie	- wątroba	gâteau	- ciastko
bien	- dobrze	dîner	- obiad
s'il vous plaît	- proszę	samedi	- sobota
l'eau	- woda	grenouille	- żaba
un elephant	- słoń	les eufs	- jajka



KILKA REFLEKSJI O WSPÓŁ -

Zebrał się drużyna instruktorów "Pochodnia" - ostatnie przed okresem wakacyjnym - nasunęło różne myśli. Mówiliśmy o charakterystycznym już dzisiaj - po 60 latach z górą istnienia ruchu harcerskiego - zjawisku, jakim jest pokoleniowa struktura instruktorskiej warstwy kierowniczej. Były na zebraniu instruktorzy jeszcze z "epoki założycielskiej", były przedstawicielki coraz młodszych nawastrzeń starszyny harcererek, które już pozakładały własne rodziny i wychowują przyszłe pokolenia społeczeństwa polskiego. Mówiliśmy o problemach, jakie wianiała się przed instruktorką w pracy wychowawczej, w warunkach środowiska obcego, konkretnie oddziaływającego na życie wewnętrzne młodego Polaka. Wyszukiwaliśmy projekty zadań, które oczekają na rozwikłanie w pracy codziennej zastępów i drużyn, a wiążące się z całością życia na emigracji.

Było nam dobrze ze sobą. Rozumialiśmy się. Roznica ilości lat przeżytych nie wywoływała - w patrzaniu na rzeczywistość - "różnicy pokoleniowej", tak często podkreślanej przeszkody w utrwaleniu zwartości elementu polskiego. Różnica w patrzaniu na zagadnienia leżała raczej w formie i konkretności widzenia zjawisk, ale kierunek tego widzenia był zawsze zgodny.

Kilka dni później przeczytałam artykuł ("Na Antonie.") profesora Instytutu Nauk Społecznych w Hadze, Jana Drenowskiego pt. "60 lat harcerstwa w Warszawie i uderzenia mnie trafność ujęcia ciężkości pokoleniowej w harcerstwie. Pisze on m.in.: "Ważne jest, abyśmy wszyscy sobie uświadomili, że ideały, które głosiło harcerstwo są nadal aktualne. Że z nich się wywodzi postawa życiowa, którą najłatwiej nabyć w młodości, ale która ma znaczenie przez całe życie, że postawa ta nie jest niczym innym, jak postawą obywatelską, która powinna zobowiązywać każdego Polaka. Zasady wychowania harcerskiego są proste. Stara się ono zaszczepić trzy idee: idee prawdy, która oznacza zgodność słów z czynami i odrzuca fałsz i obłudę; idee służby, która oznacza gotowość do wypełniania obowiązku; oraz idee przyjaźni i braterstwa wobec wszystkich ludzi. Istota wychowania harcerskiego nie polega więc wcale na oryginalności jego celów. Harcerstwo jest organizacją niezwykle daleką, że umiało osiągnąć wysoki stopień uchrystostnienia postawionych sobie zadań... Wychowało najbardziej ofiarne pokolenie naszej historii: to pokolenie, które rosło w ostatnich latach Niepodległości. I ciągle spotykamy dawnych harcerzy pełniących służbę zgodnie z zasadami nabytymi w młodości. Najważniejsza jest jednak przyszłość... ludzie, jakich wychowało harcerstwo są nam potrzebni: ludzie wierni swym przekonaniom i gotowi do ofiarnej służby. Może właśnie teraz są bardziej potrzebni niż kiedykolwiek. A nawet na pewno: nigdy nie byli bardziej potrzebni niż teraz".

Tak. Ludzie wierni swym przekonaniom i gotowi do ofiarnej służby są dla każdego społeczeństwa wartością bez ceny. A szczególnie w obecnej sytuacji historycznej - dla społeczeństwa polskiego. Zagadnienie "Służby" pojętej w najszerszym znaczeniu - takie bogate w treść i formę a takie proste, oddzielne, nie, mocno wiążące człowieka ze społeczeństwem swego narodu i całego świata - konkretnego i duchowego, ma w planie wychowania harcerskiego od chwili jego powstania - miejsce naczelne.

PRACY

INSTRUKTORSKIEJ

Zarysowują się w obecnym okresie pewne możliwości, a może i konieczności, harcerskiego pełnienia "Służby".

Bieżący rok - 1972 - został poświęcony zagadnieniu dobra całej Ziemi, pojętej jako środowisko naturalne, powiązane współistnieniem i współdziałaniem tworzących je elementów z człowiekiem łącznie. Idące milowymi krokami naprzód uprzemysłowienie i urbanizacja świata wydają już dzisiaj uboczne, groźne skutki. Ki. Wszystkie narody Ziemi rozumieją coraz wyraźniej konieczność zjednoczenia się w działaniu zabezpieczającym ich przyszłość. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) nazwała ten rok - rokiem ochrony przyrody, rokiem ekologicznym. Z jej inicjatyw odbyła się w Sztokholmie pierwsza w dziejach Konferencja Ekologiczna, gruntownie i źródłowo od dwóch lat przygotowywana. Na Zelenie ONZ wydana została książka Barbary Ward i Rene Dubois pt. "Only one Earth", godna polecenia i przestudowania. W wyniku obrad Konferencji sformulowano Deklarację, obejmującą szereg propozycji, dotyczących różnych dziedzin ekologicznych. Wśród propozycji wysunięto utworzenie Instytutu "Earthwatch", która przy pomocy 100 stacji obserwować będzie zmiany ekologiczne na całym świecie. Ma powstać również stale działająca "Agencja Ekologiczna", której zasady obowiązują będą należących do niej ośrodków. Równocześnie z oficjalną konferencją odbyło się w Sztokholmie "forum ekologiczne", zorganizowane przez naukowców. Wśród wielu pesymistycznych wypowiedzi przebiła się jednak wiara w człowieka, który odpowiednio uświadomiony i przygotowany potrafi rozwiązać problemy ekologiczne i przeprowadzić gruntowne zmiany społeczne. W świadomości społeczeństw i ich współdziałaniu leży "klucz do otwarcia bezpiecznej przyszłości".

Nasawa się refleksja. Co może zrobić skauting światowy w ogóle a harcerstwo w szczególności w tym "ekologicznym" aspekcie przyrody? Na pewno bardzo wiele. W odwołaniu do realizowania prawa "Harcerz miłuje przyrodę...". Zaistniał więc nowy temat dla instruktorek - przewodniczek do uważnego, stałego śledzenia przebiegu prac wyżej wymienionej sprawy i realizowania wynikających stąd projektów, pomysłów, w programie wychowania harcerskiego.



Rok przyszedł - 1973 - jest drugim z kolei rokiem o znaczeniu światowym. Przypada w nim (14 lutego) pięćsetna rocznica urodzin wielkiego Polaka - Mikołaja Kopernika (1473), który "słońce wstrzymał, wstrzymał ziemię". Swoim dziełem "De revolutionibus orbium coelestium" ("O obrotach ciał niebieskich") zbudował nowy heliocentryczny model świata, tworzący podwaliny pod nową wizję wszechświata. Otworzył drogę do nowego ujęcia rzeczywistości. Jego teoria stała się pomostem do koncepcji świata nieskończonego, która przez kilka następnych stuleci miała stać się kanonem nowoczesnego przyrodoznawstwa. Dzieło Kopernika od momentu jego pojawienia się (a nawet po pojawieniu się wcześniejszych o nim relacji) było przedmiotem wielkiego zainteresowania, jakkolwiek nowa teoria wszechświata przyjmowana była z niepewnością i niedowierzaniem. Całkowite

przyjęcie idei Kopernika miało należeć dopiero do "Wielkiego Wieku" nauki nowożytnej wiążąc się z nazwiskiem Keplera i Galileusza, aby znaleźć uwidoczenie w teorii fizycznej Newtona. Pierwsze wydanie całego dzieła "O obrotach" ukazało się w Norymberdze w 1543 roku, w którym jego wielki twórca zakończył życie. Kiedy w 300 lat później tj. w roku 1843 rocznicę śmierci Kopernika obchodzono uroczystości w Londynie jeden z uczonych angielskich (dr Worthington) powiedział pod adresem Polaków pozwalających wolności i całości ziemi, pokrajanej granicami trzech zaborów - pamiętne słowa: "Teżeli zabrano nam ziemię sącicie z uznaną dumą, o tym, że poki planety będą się kręcić dookoła słońca, dopóty chwala Polski nie zaginie". W czasie wojny światowej w roku 1943 nie było w Polsce warunków do organizowania obchodów 400-lecia śmierci Kopernika. Ryd Polski był poza krajem okupowanym przez Niemcy i Związek Sowiecki - w Londynie. Tutaj powstał, utworzony przy współudziale Anglików - Komitet Rocznicowy (The Quatercentenary Celebration Commitee), który zainaugurował uroczyste zebranie w Royal Society, wydał pracę w języku angielskim pt. Nicholas Copernicus (Mikołaj Kopernik) 1473-1543 dr. Józefa Rudnickiego (pseud. Stefana Mękarskiego) go), do której przedmowę napisał sir Arthur Eddington.

Nadchodzący rok 1973 nazwano "Rokiem Kopernikowskim" i w krajach całego świata przygotowują się uroczystości rocznicowe. Szczególnie starannie organizują je Polacy we wszystkich krajach osiedlenia.

W Kraju, w tzn. Polsce Ludowej, akcja przygotowawcza do uroczystości kopernikowskich jest szeroka i różnorodna. Trwa już co najmniej od roku 1965. Literatura o Koperniku znacznie się wzbogaciła. Ziemię i miasta, w których żył i pracował Kopernik objęte zostały akcją remontowo-konserwatorską i inwestycyjną. Prace dotyczą przede wszystkim Torunia, Olsztynu, Lidzbarku, Fromborka. W porządkowaniu Fromborka od kilku lat bierze udział młodzież należąca do organizacji zwanej ZHP (nie związanej z Związkiem Harcerstwa Polskiego na emigracji). Działalność ta nosi nazwę "Operacja Frombork - 1001". Inauguracja uroczystości rocznicowych odbył się na w Toruniu 19 lutego 1973 roku. Druga taka uroczystość odbędzie się w siedzibie UNESCO w Paryżu. W toku są - jak podaje prasa krajowa - przygotowania do Kongresu Unii Astronomicznej we Fromborku, przewidziane są zebrania naukowe w ramach Kongresu w Warszawie, Krakowie, Olsztynie, przygotowuje się szereg wystaw, film o Koperniku, itd.

W Londynie uroczystości rocznicowe przygotowuje Komitet pod przewodnictwem prof. T. Sulimirekiego. Naukowe zdobycze wielkiego rodaka przypomni niewątpliwie Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.

Staje przed nami pytanie, jaką służbę "kopernikańską" zaprojektuje i wykona Organizacja Harceerek, a w szczególności grono instruktorek. Niewątpliwie wykrzystaną zostanie w tym zakresie tegoroczne spotkanie w Strasburgu i w Stella-Plage. Instruktorzki wybierają się do Strasburga (dawnie Strateburgum - miasto dróg). W związku z Kopernikiem zainteresują się przede wszystkim romańsko-gotycka katedra Notre Dame (XI-XIV w.). Jest w tej katedrze obraz T. Stimera z 1574r który według napisu miał być kopią oryginalnego autoportretu Kopernika zapewne z okresu życia astronoma w Lidzbarku. Malowidło strasburskie było pierwowzorem najbardziej rozpowszechnionego typu portretu Kopernika.

Czy nie należałoby opracować dokładniej "malarskie" zagadnienie i podać w "Węzłach", który w roku przyszłym (w lutym) powinien być poświęcony różnym tematom "kopernikańskim"? Dobrze byłoby poznać Z. Batowskiego "Wizerunki Kopernika", Toruń, 1933, M. Wallisa "Autoportrety artystów polskich", Warszawa 1966 (na str. 35-40 omówiona twórczość malarska Kopernika).

Literatura dotycząca badań nad życiem i twórczością wielkiego astronoma jest ogromna. Szukanie to "wielka gra". Może zacząć od związkiego zarysu biograficznego Kopernika pióra H. Baryzo: "Mikołaj Kopernik wielki uczonej Odrożnienia" ? Próbujmy.



Naczelnictwo ustaliło dalsze szczegóły odnośnie N.R.H. i wszyscy zainteresowani będą powiadomieni specjalnym komunikatem. Toteż tutaj podajemy tylko wiadomości ogólne, które mogą zainteresować wszystkich - nie tylko członków Rady.

Termin: 1, 2, 3, wrzesień 1972r.

Miejsce: Obrady będą odbywały się w Instytucie Sikorskiego.
Otwarcie w piątek - 1.9.72r. o godz. 19tej.

Lista członków Rady: uległa małym zmianom. Ostatecznie obejmuje 83 nazwisk w tym 27 instruktorek, a mianowicie:

1. hm. Golińska Lucja
2. hm. Mydlarzowa Irena
3. hm. Siedziwska Halina
4. hm. Paluchowa Irma
5. hm. Andrzejowska Elżbieta
6. dm. Karasińska Helena
7. hm. Langelaar Zofia
8. hm. Tendorf Krystyna
9. hm. Piskozub Marzenna
10. phm. Wojno Wiesława
11. hm. Pomorska Jadwiga
12. hm. Olkuszniak Ida
13. hm. Halek Zofia
14. hm. Chrusciel Jadwiga
15. hm. Stein Leokadia
16. hm. Miskowa Jadwiga
17. hm. Pniawska Danuta
18. hm. Smoleńska Hanna
19. dm. Pruszyńska Krystyna
20. hm. Sielicka Leonia
21. hm. Stochandel Zofia
22. hm. Malinowska Barbara
23. hm. Chmielewska Helena
24. hm. Łukomska Irena
25. hm. Kołozowna Janina
26. hm. Jelska Maria
27. hm. Ardasiewicz-Machnikowa Wiktoria

N
R
H
aczelnia
rada
arcerska

Gospodarzami na N.R.H. będą drużna Danka Pniawska i druż E. Kudrewicz.

Tak jak przy poprzednich tego rodzaju okazjach G.K.Harceerek postara się, by przyjezdne instruktorki czuły się w Londynie jakajępiej. Dla wszystkich mamy zarezerwowane noclegi. Prosimy wszystkie przejeżdżające drużny o zgłoszenie do G.K.Harceerek daty i godz. swego przyjazdu. Każda przejeżdżająca drużna będzie spotkana i "odstawiona" na miejsce.

Spotkanie towarzyskie - dla "odprężenia" po ciężkiej pracy jaką są odrady - w sobotę - 2.9.72 o godz. 8ej wieczorem odbędzie się spotkanie towarzyskie na które poza członkami Rady są zaproszone wszystkie instruktorki i wszyscy instruktoryzy. W praktyce będą to przedzwyczajnym instruktorki i instruktoryzy z Londynu, oraz ci którzy będą mogli dojechać. Stroną organizacyjną przygotowuje Org. Harceerek - gospodynie wieczoru i drużny: Włada Szląwska, Krysią Myk i Lusia Golińska.



Zlot Instruktorow 4 - 7.9.1953. Stella Plage.

W () podajemy co robili obecnie.

Stoja od lewej: Ela Andrzejowska, hm, Naczelniczka Hek (GKHeK, Londyn); Ida Olkuszniak, hm, Francja (Komendantka Chor. Hek we Francji); Hanka Smoleńska, Dz. Har. Anglia (hm, GKHeK); Stella Radwańska, hm, Atryka, (Anglia).

Siedza od lewej: G. Kolodziejska, przew. Francja (hm, Francja); Hela Grażynska, hm, Kom. Zagraniczna (Anglia); Marysia Baj, hm, Francja (Marysia Brozek, Francja); Maryla Michałowska, hm, Anglia (bez zmiany); Wera Kokoszko, przew. GKHeK (nieczynna); Józefa Makarska, hm, W.Br. (bez zmiany); Druhá z Francji; Ewa Dągowska, przew. W.Br. (Ewa Petrusiewicz, hm, W.Br.); Marysia Krokiewicz, hm, Francja (nieczynna); Jadzia Chrusciel, przew. W.Br. (hm, Komendantka Chor. Hek w USA); Hanka Grabajska, przew. W.Br. (nieczynna); H. Sledziwska, hm, widac tylko czubek glowy; Ola Lichtarowicz, przew. W.Br. (Ola Kulczycka, hm, GKHeK); Hela Chojnacka, phm, W.Br. (Hela Boguniewicz, hm, USA); Gienia Jędrzejowska, hm, Francja (nieczynna); Irka Grochowska, hm, Francja (odeszla na wieczna warte); Irka Bogdanowicz, phm, W.Br. (hm odeszla na wieczna warte); Basia Stankiewicz, hm, W.Br. (Basia Kowalewska, hm, W.Br.).



Zlot Instruktorow, 4 - 6.9.1964, Stella Plage.

Stoja od lewej: Hela Nowak, Teresa Grochowska, Marysia Jelska, Franja Konieczna, Hela Bogaćka, druha Janicka, Jadwiga Pomorska, Lilka Lewicka, Wanda Nawojka, Hanka Smoleńska, Ewa Petrusiewicz, Siostra Jadwiga, Krysia Jelska, druha Marysia, Hela Grażynska, Joasia Laskiewicz, Basia Bienenas, Zosia Solcinska, H. Sledziwska, Maria Zaleska, Irka Bogdanowicz, Marysia Brozek.

Siedza od lewej: Irka Nowicka, Basia Dupont, Krysia Bryniarska, Irka Grochowska, Danka Pniowska, Basia Kowalewska, Ela Andrzejowska, Bożena Laskiewicz, Janka Niedzwiecka, Hanka Szawicka.

A D A S T R A



Zlot Instruktorow 30.S. - 2.9.1968, Stella Plage.

Stoja, tylny rzad, od lewej: Ela Zbyszewska, U; Jana Kus, U; druha Raczek, F; Olenka Quiring, F; dhna Kisiel, F; dhna Kolodziejska, F; Beata Mackowiak, F; H. Kudlikowska, F; Marysia Klimaszewska, A; Bożena Dzięglewska, Aust; Hanka Smoleńska, A; Janka Niedzwiecka, F; Dana Pomatowska, A; Wanda Nawojka, F; Srodkowy rzad: Wlada Spilawska, A; Danka Pniowska, H. Sledziwska, Ela Andrzejowska, Maryla Michałowska, A; dhna Rudzich, F; Janka Kolozowna, F; Irena Mydlarzowa, A; Irma Paluchowa, A; Krysia Szwagrzak, Basia Bienenas, A; Irka Nowicka, A; Lilka Lewicka, A.

Siedza: Krysia Jelska, F; Marysia Wariwoda, A; Marysia Jelska, F; Tunka Dągys, U; Janka Kolodziejska, F; Jadzia Chrusciel, U; Krysia Wozniak, A; Krysia Januszajtis, Bożena Laskiewicz.

A-Anglia, F-Francja, Aust-Australia, nic-GKHeK.



Oboz Instruktorow, 15 - 25.8.1970. Stella Plage.

O lewej, stoją: Jadzia Miskowa, USA; Janka Klonowska, USA; Janka Niedzwiecka, Francja; Halina Sledziwska, Londyn; Krysia Bryniarska, GKHeK; Maria Zaleska, Francja; Halszka Chmielewska, USA; Irka Ibkomska, USA; Ela Andrzejowska, Anglia; Waga Trusoco, GKHeK; Irena Mydlarzowa, W.Br.; Maryla Michałowska, W.Br.; Ida Olkuszniak, Francja; Kłoz: Marżena Piskozub, Australia; Janka Kolozowna, Francja; Bożena Laskiewicz, GKHeK; Wlada Spilawska, GKHeK; Lilka Lewicka, W.Br.; Wiki Ardasielwicz-Machnikowa.

HISTORIA UCZY...

Właśnie przyszyły "Wici Złotowe" Nr.2 ze Stanów Zjednoczonych. Każde "pisane słowo" i to jeszcze tak ładnie wydane daje dużo przyjemności. Dowód, że organizacja żyje, pracuje itd..... To też z przyjemnością zabrałam się do czytania.

Przeczytałam bardzo uważnie - "od deski do deski" i nie mogę powstrzymać się od podzielenia się z druhnami różnymi refleksami, które czytając, mimowolnie nasuwały się.

A więc : na temat Złotów, ich potrzeby, słuszności, korzyści już kiedyś dyskutowaliśmy w "Węzélku" - więc od tego nie wracam, tymbardziej że na ogół wszystkie byłyśmy na ten temat zgodne. Ale.....

Ale najbardziej poruszyło mnie co innego. Otóż na stronie 7, jest artykuł pod tytułem: "Złoty Harcerstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych". W tej notatce historycznej czytamy; że pierwszy Złot odbył się w 1955 roku, że uczestników było 105 a Komendantem był hm Jan Kanty Miska.

Czytam dalej; Rok 1960 - to 50-lecie Z.H.P. W dniach od 2 lipca do 17 lipca 1960 odbył się Złoty Jubileuszowy w Yankee Springs, Michigan - z widowskim "Tysiąclecie Chrztu Polski". Uczestników około 600. Komendant Złotu: hm J.K.Miska.

Pomyślałam, że szkoda, że harcerek tam nie było.

Czytam dalej; "Od dnia 2 do 16 lipca 1966 roku - odbył się Złot Millenium - Tysiąclecie Chrztu Polski - w Youngstown, Ohio. Uczestników 550. Komendant Złotu hm Stanisław Kuś.

Pomyślałam, że to jednak chyba coś nie tak. Pamiętam przecież, że na Złocie Millenium harcerki napewno były. Tak już sobie przypomniałam, drużna J.Chrusciel hm. była Komendantką, harcerki zdobywały Częstochowę. Staram się przypomnieć jak to było w 1960 roku. Przecież wprost nie możliwe żeby Harcerki nie było. Pomału przypomniałam sobie, że napewno były, że miały bardzo ciekawą grę i że Komendantką była drużna Ewa Gieratowa.

Czytam dalej; Z okazji 25-lecia Zwycięskiej Bitwy o Monte Cassino odbył się w dniach od 5 do 21 sierpnia 1969 roku - Światowy Złot Harcerstwa Polskiego na polach w pobliżu miasta Monte Cassino. Uczestników 1163, w tym ze Stanów Zjednoczonych około 150. Komendant Złotu hm Ryszard Kaczorowski - Przewodniczący Z.H.P."

No, to już dobrze pamiętam, bo na Monte Cassino ja też byłam. Złot Harcerek liczył 624 dziewcząt. Podana w "Wiachi" liczba - uczestników 1163 obejmuje zarówno uczestników jak i uczestniczek, a że uczestniczek było a zatem uczestników było tylko: 1163 - 624 = 539 Komendantką Złotu Harcerki była drużna hm Ela Andrzejowska, a z USA przyjechała duża delegacja harcerek bo ponad 50. Komendantką tej drużyny była drużna Irka Rak hm, a Ela Zbyszewska hm też z USA, była oborną całego Złotu Harcerek.

Czytam dalej : Rok 1971 - Złot Wędrownicy - po raz pierwszy "Wici" zauważyły udział harcerok, bo podają, że Komendantką Złotu Wędrowniczek była drużna Dziśka Bielska.

Zachodzę w głowę dlaczego "Wici Złotowe" podały tak nie prawdziwe wiadomości. Widocznie autor tej notatki poprostu nie wiedział jak to wtedy było. Ale jeśli się czegoś nie zna, nie ma się dokładnych informacji - to nie można o tym pisać - niech na ten temat napisze ktoś, kto te rzeczy zna lepiej.

Ja mam dobrą pamięć - dlatego czytając cytowany artykuł w "Wiachi" zor-

HISTORIA MUSI BYĆ PRAWDZIWA...

jętowałam się w tych "pomyłkach" historycznych. Natomiast każda młoda harcerka która przeczyta "Wici Złotowe" w "pomyłkach" się nie zorientuje, a przecież dowiedzieć się z nich jak to dawniej było, i pozostanie z wrażeniem, że tylko u harcerzy obś się dzieje, a tw harcerki to istne fajury, nawet na Złot nie potrafią pojechać. I tak już u niej pozostanie - bo przecież historia uczy.

A przecież tak nie jest. Nie chodzi mi wcale o licytowanie się, kto lepiej pracuje, czy harcerki czy harcerze - ale faktem jest że i harcerki brały udział we wszystkich Złotach, a wkład ich zarówno w przygotowanie Złotu jak też i potem na samym Złocie (choćby ilość) nie był mniejszy niż wkład harcerzy.

Dlaczego więc o tym się przemilcza?

My instruktorce nie pracujemy na pokaz, nie potę żeby nas chwalcno, nie potę żeby nam bito brawo lub dawano krzyże zasługi - ale wiemy, że nie powinnyśmy się godzić na to, by nasz wysiłek szedł na "cudzy rachunek". Zresztą, nie dla przyjemności czy ambicji, ale w imię prawdy historycznej musimy dbać o to, by historia harcerstwa była pisana obiektywnie i prawdziwie.

INNE REFLEKSJE...

Poruszaliśmy już niejednokrotnie celowść Złotów w naszej pracy wychowawczej i nasuwają się mimowolnie refleksje dlaczego coraz częściej myślimy o organizowaniu Złotów ?

"Entuzjazm harcerski" powinien cechować każdą instruktorce i każdego instruktora w naszej codziennej pracy z młodzieżą. Zbiórki, wyliczki, obozy, normalna praca w drużynie, służba harcerska rejonowa przez instruktora z poświęceniem i entuzjazmem nie musi mieć bodźców takich jak przygotowania do Złotu.....

Jedną z naszych wad narodowych jest zdolność do wielkich zrywów a nawet bohaterstwa - tam gdzie możemy zabłysnąć - pokażać światu czegoś po trafny dokonąć.... Wtedy stać nas na wielki wysiłek... potrafią być "piewem narodów", lubimy by nas podziwiano... Czyżby w naszym zamiłowaniu do organizowania "Wielkich imprez" które odbywają się kosztem normalnej, spokojnej pracy w drużynie nie odzywały się pobudki próżności i efekciarstwa. Przygotowania Złotowe polegają na doskonaleniu się w technice harcerskiej przedewszystkiem. Żaden ze Złotów nie ma w programie turniejów lub zawodów doskonalności wewnątrznej, którą mamy przedewszystkiem naszą pracą nad kształceniem charakteru osiągać....

Często słyszy się opinie inteligentnych instruktorek i instruktorów jak udział młodzieży w uroczystościach społeczeństwa przeszkadza w normalnej pracy harcerskiej. Mimowolnie młodzież ma coraz mniej czasu na zbierki..... a w młodzieży rozwijamy zamiłowania do czego by ją podziwiano przedewszystkiem za postawę zawężną, za mundur, oznaki etc. bo to się widzi. Defilada, sprzętystu krok, dobre umundurowanie to nie są najważniejsze atrybuty harcerstwa. Owszem, to jest ważne... ale robi się najważniejsze na wszelkiego rodzaju imprezach na wielką skalę. Jak bardzo spłyca się treść samej roboty harcerskiej, wie dobrze starszyzna, która Złoty organizuje (a może, uchowaj Boże, tego nie zauważa?). Jesteśmy zbyt małą liczebnie organizacją, by móc sobie pozwolić na tak częste jak obecnie Złoty, do których, wydaje się, wciąż szukamy okazji.

Rozważmy, czy dobry obóz hufca nie zastąpiłby Złotu dużego z dużo większym pożytkiem dla naszych celów moglibyśmy dać młodzieży dużo więcej.....



LOTARYNGIA

ZARĘCZYN KRÓLEWSKIE. W roku 1725 w miejscowości WISSEMBOURG (na naszej trasie) przebywał z rodziną polski król uchodźca - Stanisław Leszczyński. Córka jego - Maria miała 22 lata gdy przybył z Paryża książę d'Antin i oświadczył, że król, Ludwik XV wybrał Marię Leszczyńską na swą małżonkę.

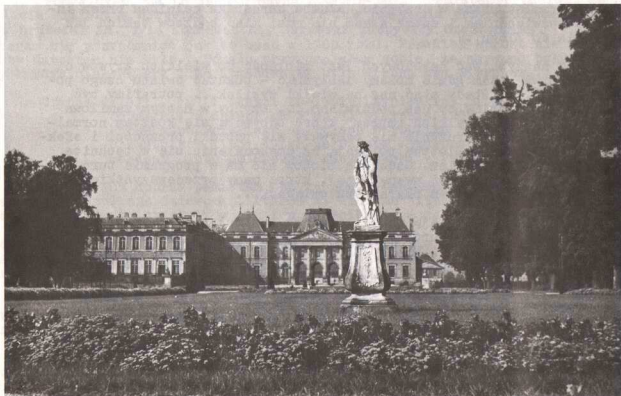
Rozpoczęto przygotowania do ślubu. Król Stanisław musiał zaciągnąć pożyczkę aby wykupił biżuterję w zastawie we Frankfurcie, wypożyczył powóz i ruszył w podróż z Marią i z żoną.

Ślub -pre procura - Marii Leszczyńskiej z Ludwikiem XV odbył się w katedrze w Strasburgu. Pierwsze spotkanie młodej pary nastąpiło w Moret les Sablons niedaleko Fontenebleu.

Stanisław Leszczyński - Stanislas le Magnifique otrzymał od Zięcia - Ludwika XV - księstwo Lotaryngii nad którym sprawował rządy około 30 lat z siedzibą w Luneville i Nancy.

LUNEVILLE staje się ulubioną siedzibą króla Stanisława - przeprowadza szereg zmian w pałacu i w parku. Otacza się literatami i artystami według mody wieku jak Voltaire, Diderot, Saint Lambert, Helvetus. W tym czasie Luneville zaczęło nazywać "Petit Versailles". Tam też Stanisław Leszczyński kończy życie 23 lutego 1766r.

W Luneville założył też St. Leszczyński królewską fabrykę naczyń fajansowych, która istnieje do dziś.



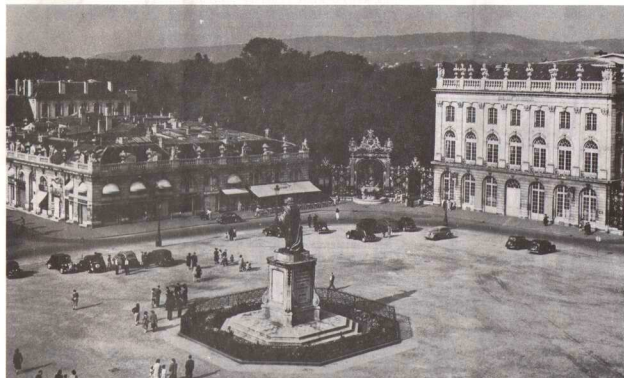
Photographs by the courtesy of the French Government Tourist Office.

NANCY. Główny jednak wysiłek skierował na budownictwo w Nancy, uczynił z niego miasto, które swym pięknem służyło w całej Francji, a plac Stanisława zalozony jest do jednego z najpiękniejszych.

Król staje się raczej wielkorządzą Lotaryngii niż monarchą. Poświęca cały swój czas i pensję na upiększanie swej stolicy. Był człowiekiem spokojnym i wielkiej kultury, był dumny ze swej córki Marii - Królowej Francji, miłował pokój, piękne kobiety, wyznawał łatwą filozofię życia a nade wszystko lubił bułować. Otaczał się polskimi dworzanami, a że był wielkim smakoszem - sprowadził do wód Lotaryngii karasie.

W 1751r. Stanisław założył w Nancy towarzystwo literackie - zwane akademją - do krórego między innymi należał Ch. Montesquieu.

RATUSZ w Nancy zbudowany w 1752 - 55r. posiada na froncie herby: Orzeł Polski, Pogon i herb Leszczyńskich.



PLAC STANISLAS - 124m X 106m - oryginalnie zwany Royale miał po środku pomnik Loui XV został zniszczony w czasie Rewolucji. W 1831r. nazwano plac Stanislas i pośrodku postawiono pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego.

W czasie ostatniej wojny Ilsa Diwizja Grenadierow walczyła na terenie Lotaryngii i wzięła udział w walkach z armią niemiecką. Pomnik polskich żołnierzy znajduje się niedaleko St. Die pod LAGARDE.

W Lotaryngii i Wschodniej Francji mieszka od 50 lat około 60 tysięcy Polaków.

W czasie drugiej wojny światowej Lotaryngja była terenem na którym

...."biża się do ostatniej chwili i nie skapitulowała"....

PIERWSZA DYWIZJA GRENARDIERÓW,

Będziemy mieli możność odwiedzić te pamiętne miejsca i oddać cześć poległym żołnierzom.

ALEKSANDER JANTA

CZERWIEC 1946

Kiedy wracam wspomnieniem do naszej kampanii, co jest po pierwszej kłęsce naznaczona druga, widzę puste żałobne wzniesienie Bretanii, na którym wiatr i chmury jesienią szaruga otuliły tę drogę, ciemnową i długą, jak czas, znaczone głosem bolesnej litanii, która tam się legenda legionów powtórzy i serca nam przepaja, gdy powróci nam wróży...

O wiosno, kto cię wdział w lotaryngskiej ziemi, długo pamiętać będzie lasy lot modlitwy, jaka pierś szarpiała skrzydłami wielkimi, kiedy uszu dobiegło pierwsze echo bitwy. Śniło nam się zwycięstwo Korony i Litwy, nikt nie myślał o zgubie. Zacięci i niemi byliśmy niby bastion wolności i wiary wśród fortec frontu Francji, na odcinku Saary:


Aż się ziemia zatrzęła gromotem ofensywy a wiatr przyniósł z przestrzeni pól zapach ojczyzny i żołnierz drgnął, od wszystkich bardziej niecierpliw, waluchany w loskot burzy i w śmiertelne świsty, aszedł przemocy naprzeciw, ofiarny i czysty i broń! tamtej ziemi, jak rodzinnej nitwy — bo była w nim ojczyzna uroda i wijsza na drodze, którą Pierwsza w bój poszła Dywizja.

Ale bomby po Francji nawalnica miotów biją jak wichur kłęski w tę wiosnę rozpachy i nie ten czas powrotu, bo jeszcze nie gotów, i żołnierz zamiast wiosny znów wrzesień zobaczy. Los się zły nie odmielił. Nie będzie inaczej pod niebem, które warty od wrogich przelotów, na ziemi, co tak była w nadzieje obfita, na której wszystko zgasało i nic już nie świta.

Pamiętam tę godzinę, w której gwiazda spada, a jeszcze huczał w uszach głuchy głos armatni gdy nad nieszczeńciem naszym radzili widziada przy świetle światec, jak w czarnej przepasici zwierzciada, które teraz odbiło całą głębię matni, w jaką zagnał to wojsko bój z góry stracony — Broń składają Francuzi. Cóż z naszej obrony?

Ale z tamtego czerwca wróci gorzka chwila wojsk naszych, które rozkaz wypełniły twarde i raz jeszcze dowiodły, jak się bić umiała ta młodzież, w śmierć idąca z uśmiechem pogardy, choć najcięższa jest służba i straż arriere-garde'y, jak pod Lipskiem — skazane, by do końca trwała, nasz tragiczny przywilej zdobyty w obronie Polski wieczną tą kłęką, od której świat płonie!

INSTRUKTORKI

pisza, 

drukna Marysia Jelska, hm., Billy Montigny, Francja, między innymi pisze:

.....Dziękuję za list. Cieszę się, że tak dużo nas będzie. Kli pracyje. Nie możemy więc być w Boulogne. Wyjedziemy z domu bardzo rano i będziemy w Strasburgu, przed Katedrą o ilej..... Przygotujcie się na wspnianie wędliny w Strasburgu i w Urbes.....

drukna Wiki Ardasiwicz-Machnikowa, hm z Argentyny, pisze z Włoch :

W ubiegłą sobotę wylądowałam w Rzymie, via N.Y. - i masa komplikacji.

Teraz piję intensywnie "Bonifacego", następnie Montecatini i via Genewa, Paryz do Strasburga na 20.8.....

Wyobrazam sobie ile to jest pracy przy skoordynowaniu tej imprezy - to nie pobyt w DOMKU,

HARCERKA W MUNDURZE

To się chyba jeszcze nigdy nie zdarzyło, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie ceny idą z zawrotną szybkością w górę. A my na odwrót, zniżamy cenę, i to nie o 1 pena, ale aż o 25%.



W poprzednim "Węzłku" podałyśmy, że cena nowo wydanej przez G.K. Harcerek książeczki - HARCERKA W MUNDURZE - będzie wynosiła 40 pensów. A dziś, w niespełna 2 miesiące zawiadamiamy wszystkich, że po dokładnym przeliczeniu i rozliczeniu uda-

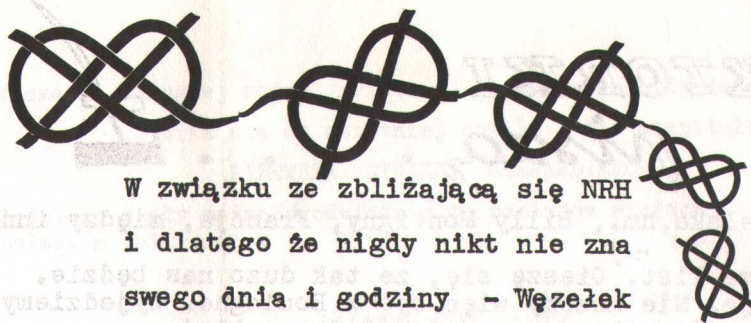
ło się nam obniżyć cenę o całe

25%

To znaczy, że cena jednego egzemplarza wynosi obecnie tylko 30 pensów.

Cena hurtowa, przy zamówieniu minimum 20 sztuk wynosi 25 pensów sztuka.

DO NABYCIA W SKLEPIKU G.K. Harcerek.



W związku ze zbliżającą się NRH
i dlatego że nigdy nikt nie zna
swego dnia i godziny - Węzełek
żegna się ze wszystkimi czytelnikami
dziękując jednocześnie
za wszystkie dobre słowa, które
były do niego skierowane. Czuwaj!

Węzełek

Supetki

Następna lista Supetków

Supetki nadeszły drużny (w kolejności jak wpływają):

P. Bazylewska	-	S 2
H. Boguniewicz	-	S 4
W. Nawojka	-	3 fr.fr.
Bezimiennie	-	50 p.

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ

PROSIMY O WIĘCEJ

Węzełek

